

Gazeta



Rok VIII Nr 34/56

ISSN 1509-393X

Cena 1,50 zł

(VAT 0%)



Frysztańska

Marzec 2006

Miesięcznik Samorządowy Gminy Frysztań



W numerze:

- Z wizytą u księdza Infułata.
- Historia oczami Kasi Leszczyńskiej.
- Spotkanie z Kardynałem Dziwiszem.
- Pomóż dzieciom - 1 procent.
- Z bibliotekarskiej lady - nowości.
- Rozkład jazdy PKS.
- Frysztań narciarską potęgą.
- Regulamin dostarczania wody i odprowadzania ścieków.

Kwiaty z bibuły wykonane przez
Krystynę Stawarz i Dorotę Salamon

Z wizytą u księdza Infułata

Honorowy Obywatel Frysztaka ks. Infułat Józef Sondej w marcu obchodzi imieniny, oraz 92 rocznicę urodzin. Jak co roku mieszkańcy Frysztaka i Kobyla, oraz przedstawiciele samorządu gminnego i władz wojewódzkich odwiedzili z życzeniami dostojnego solenizanta. Była to okazja do wspomnień o czasach kiedy Ks. Infułat pracował w parafii Frysztak. Panie Anna Liszcz i Zofia Męduś, Państwo Krystyna i Eligiusz Marcinkowscy, oraz Pan Antoni Norwicz wspólnie z Ks. Infułatem wspominali trudne czasy okupacji. Opowieściom tym przysłuchiwali się biorący udział w spotkaniu ks. Jacek Kaszycki, wicewojewoda podkarpacki Robert Godek, oraz wójt gminy Frysztak Jan Ziarnik. Jak zwykle Ks. Infułat zaskakiwał wszystkich drobiazgową wręcz pamięcią o ludziach i czasach jego pracy w parafii Frysztak. W Jego wypowiedziach dawało się wyczuć wielki patriotyzm tak dzisiaj niepopularny, wielką troskę o losy naszej Ojczyzny. W czasie spotkania można było posłuchać wierszy autorstwa Pani Anny Liszcz, czytanych przez Jubilat. Dzięki ks. Infułatowi poezja pisana przez Panią Annę „do szuflady” ujrzała światło dzienne.

Wszyscy życzymy Dostojnemu Jubilatowi dużo zdrowia i wielu łask Bożych!

inf.wł.



GAZETA FRYSZTACKA

Miesięcznik Samorządowy Gminy Frysztak
Członek „Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej”

Wydawca: Urząd Gminy Frysztak i Stowarzyszenie
„Fundusz Rozwoju i Promocji Ziemi Frysztackiej”

Redaktor naczelny: Janusz Zarszyński

Sekretarz redakcji: Maciej Piękoś

Zespół redakcyjny: Jolanta Zarszyńska, Marta Filip,
Genowefa Tęcza, Marek Hadro, Joanna Czekajowska
Wojciech Arciszewski

Druk: Drukarnia „Chemigrafia”
ul. Białobrzaska 74, 38-400 Krosno

Adres: ul. Ks. W. Blajera 20, 38-130 Frysztak
tel/fax /0-17/ 2777 903, 2777 920, 2777 110
e-mail: gazeta@frysztak.pl, ug@frysztak.pl
www.frysztak.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiustacji publikowanych tekstów oraz korespondencji, a także opatrywania ich własnymi tytułami. Redakcja nie zwraca niezamówionych materiałów i nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Poglądy wyrażane w artykułach są poglądami ich autorów, a nie redakcji.

Nakład 600 egz.

Cena 1,50 zł.

Światowy Dzień Wody

Raport ONZ: konsumpcja słodkiej wody wzrosła 6-krotnie w XX wieku.

Konsumpcja słodkiej wody wzrosła 6-krotnie w XX wieku, podczas gdy liczba ludności świata w tym czasie tylko się potroiła - wynika z najnowszego raportu ONZ, opublikowanego przed Światowym Szczytem Wody w Meksyku w dniach 16-22 marca.

Z raportu wynika, że na Ziemi nie brakuje słodkiej wody, a mimo to wiele osób wciąż nie ma do niej dostępu. 40% ludności naszej planety pije nieoczyszczoną wodę. Wynika to - zdaniem autorów raportu - między innymi ze złego zarządzania zasobami wodnymi i niedostatecznych środków finansowych.

W raporcie podkreślono, że złe zarządzanie zasobami wodnymi ma przyczynę w niewystarczających inwestycjach, biurokratycznej inercji i korupcji. „Szacuje się, że korupcja w tym sektorze sięga co roku milionów dolarów i bardzo utrudnia zaopatrywanie ludności w wodę, zwłaszcza w biednych krajach” - głosi raport.

Ankieta przeprowadzona w Indiach wykazała, że 41% respondentów co najmniej raz zapłaciło w ciągu ostatnich sześciu miesięcy łapówkę, aby zaniżono im w rachunkach zużycie wody.

Tymczasem, jak się podkreśla w raporcie, miliony ludzi umierają co roku z powodu chorób przenoszonych drogą wodną.

22 marca obchodzony jest Światowy Dzień Wody. (mj)

AKTUALNOŚCI Z ŻYCIA GMINY

Gminny Zakład Komunalny we Frysztaku informuje, że od 1 maja 2006r. do 31 kwietnia 2007r. obowiązują zatwierdzone przez Radę Gminy Frysztak następujące taryfy.

Tabela taryf za wodę i ścieki

1) Wysokość cen i stawek za zbiorowe zaopatrzenie w wodę.

Lp.	Taryfa grupowa odbiorców	Wyszczególnienie	Cena / stawka		Jednostka miary
			netto	z vat	
1	2	3	4	5	6
1.	Gospodarstwa domowe	Cena za 1m ³ dostarczonej wody	2,18	2,33	zł/m ³
2.	Pozostali odbiorcy	Cena za 1m ³ dostarczonej wody	2,48	2,65	zł/m ³
3.	Odbiorcy wymienni w wierszu 1 i 2	Stawka miesięczna opłaty abonamentowej	1,90	2,03	zł/ punkt odbioru

2) Wysokość cen i stawek za odprowadzone ścieki.

Lp.	Taryfa grupowa odbiorców	Wyszczególnienie	Cena / stawka		Jednostka miary
			netto	Z vat	
1	2	3	4	5	6
1.	Gospodarstwa domowe	Cena za 1m ³ odprowadzonych ścieków	1,90	2,03	zł/m ³
2.	Pozostali odbiorcy przyłączeni do sieci	Cena za 1m ³ odprowadzonych ścieków	2,40	2,57	zł/m ³
3.	Podmioty świadczące usługi wywozu nieczystości	Cena za 1m ³ dowożonych ścieków z szamb odpowiadających normom ustalonym w umowie	5,77	6,17	zł/m ³
4.	Podmioty świadczące usługi wywozu nieczystości	Cena za 1m ³ Dowożonych ścieków nie odpowiadających normom ustalonym w umowie tj. osądu ściekowego z szamb	150,00	160,50	zł/m ³
5.	Dostawcy wymienni w wierszu 1 i 2	Stawka miesięczna opłaty abonamentowej	1,90	2,03	Zł/punkt dostawy

3) Do cen opłat określonych w kolumnach 4 tabeli 1i2 dolicza się podatek od towarów i usług zgodnie z ustawą z 11 marca 2004r. Dz. U. Nr 54 poz. 535.

Frontowe korzenie dzieciństwa i młodości „glinianego chleba z buraczaną marmoladą”

PRACA WYRÓŻNIONA W OGÓLNOPOLSKIM KONKURSIE
„CODZIENNOŚĆ W CZASIE PRZEŁOMU 1944-45”

Przełom 1944/45 roku to okres szczególnie wśród meandrów historii; rok 1944 – wkraczanie na ziemię polskie Armii Czerwonej, rok 1945 – koniec II wojny światowej. W tym czasie dla jednych wojna kończyła się, dla innych jeszcze trwała. Lublin był wyzwolony, w Warszawie – powstanie, a Podkarpacie nadal dotkliwie odczuwało, co znaczy wojna.

Dla mnie, uczniocy i patriotki, najważniejsze jest właśnie to wszystko, przez co w tym trudnym okresie przechodziła moja „mała ojczyzna”.

4 VIII 1944 r. dla mieszkańców ziemi frysztackiej nastąpiła gehenna. Wówczas, stopniowo, Frysztak i prawie wszystkie sąsiednie wioski znalazły się na linii frontu, który biegł od Zarszyna przez Haczów, Krosno, Korczynę, Przybówkę właśnie do Frysztaka. Niemcy za wszelką cenę chcieli utrzymać to małe miasteczko, ponieważ stanowiło doskonały punkt do ostrzeliwania nieprzyjaciela. O górę frysztacką toczyły się bardzo zacięte walki. Niemal przez pół roku na Frysztak skierowany był ogień ciężkiej artylerii. Trzy razy Frysztak „przechodził z rak do rąk”, aż wreszcie Niemcy cofnęli się na linię: Lubla-Gogołów. W czasie początkowych walk miejscowa ludność została przesiedlona do Lubli, Glinika Górnego i Glinika Średniego. Pozostały tylko nieliczne osoby, ukrywające się w piwnicach. Po upływie krótkiego czasu wszyscy mieszkańcy mieli rozkaz wycofania się na tereny po prawej stronie rzeki Wisłok, do Kobyla, Łęk Strzyżowskich, Kozłówka, Markuszowej, Wiśniowej, Dobrzechowa i Strzyżowa.

Wycofujący się Niemcy dewastowali wszystkie strategicznie ważne obiekty. Pozostawiali zaminowane tereny. W sierpniu 1944 r. saperzy niemieccy rozerwali tor kolejowy w Twierdzy. Następnie wysadzili most w Kobylu na rzece Wisłok, mosty kolejowe oraz budynek stacji kolejowej we Frysztaku-Twierdzy.

Niewielu już zostało tych, którym

udało się przeżyć wojnę i pamiętają czas walk frontowych. Naprawdę nieliczną grupę stanowią ci, którzy chcą i potrafią przekazać innym swoje wspomnienia. Najstarszym naocznym świadkiem ówczesnej historii jest pan Eugeniusz Grochowski, urodzony 5.03.1912 r. (obecnie ma 93 lata), mieszkający we wsi Jazowa (gmina Wiśniowa). Z okazanych pamiątek-dyplomów odczytujemy: „W latach walki zbrojnej z najeźdźcami z honorem pełnił żołnierską powinność i w 2001 r. uzyskał prawo do szacownego tytułu: Weteran Walk o Wolność i Niepodległość Ojczyzny, jako petent nr 70505”; „Szer. Eugeniusz Grochowski, nie będący w czynnej służbie wojskowej, 18 kwietnia 2001 r. został mianowany przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na stopień podporucznika Wojska Polskiego”.

Relacja Pana Grochowskiego z Jazowej:

Mój ojciec, Sylwester Grochowski, z żoną i dziesięciorgiem dzieci mieszkał w Jazowej. Był leśniczym w lasach żydowskich, które odkupił hrabia Mycielski.

Niektórzy mieszkańcy Jazowej, w obawie przed stacjonującymi w pobliżu żołnierzami niemieckimi, uciekali do lasu, gdzie ukrywali się wraz z Żydami. Mieszkał w czterech ziemiankach, które zbudował im człowiek o nazwisku Niedziela. Ich schronienie mieściło się pod górą Czarnówką. Płynęła tam rzeczka, która zapewniała stały zapas wody. Żydzi i zbiegli mieszkańcy Jazowej kupowali potajemnie krowy, zabijali je i jedli. Nie trwało to jednak długo. Ktoś zdradził uciekinierów. Żołnierze niemieccy zmusili gajowego z Kozłówka, by zaprowadził ich do ziemianek. Żydzi musieli jednak wiedzieć wcześniej o zasadzce, którą planowano, gdyż kilkorgu z nich udało się uciec. Było to kilka kobiet i jeden młody chłopak, który miał fałszywą kartę, wystawioną na nazwisko Henryk Brożyna. Pozostali, czyli

przeszło 30 osób przeniosło się do innej kryjówki, która mieściła się w lesie Cisa-wiec. Jeśli myśleli, że są bezpieczni, to byli w błędzie. Niemcy zobaczyli wyraźne ślady w zeschniętych liściach i po nich trafili do nowej kryjówki. Na początku zastrzelili żyda, który próbował zbiec, a potem wrzucili do schronu granat, który zabił wielu uciekinierów. Nieliczni, którym udało się przeżyć wybuch, zostali rozstrzelani. Pochować zbiegów kazano Niedzieli, który wcześniej budował im ziemianki. Spoczywają tam po dziś dzień.

Jak mówi pan Grochowski – ludzie zareagowali spokojnie na wejście wojsk rosyjskich i ucieczkę armii niemieckiej. Pan Grochowski po parcelacji otrzymał 1,20 ha. Zajął się gospodarstwem. Żył biednie. Dla hodowanych zwierząt musiał kupować buraki i siano, bo na zakup większej ilości pola nie było go stać. Po ukończeniu odpowiedniego szkolenia został weterynarzem. Ludzie bardzo poważali pana Grochowskiego, chodzili do niego po poradę i pomoc. Toteż, kiedy życie zaczęło wracać do normalności, społeczność wsi Jazowa wybrała pana Grochowskiego na swojego sołtysa; pełnił tę funkcję przez wiele lat

Wspomnienia pana Eugeniusza Grochowskiego, ujęte w pamiętnik, a zatytułowane: „Mój życiorys ciężkie przeżycie oraz działalność w moim życiu”, stanowią aneks do niniejszej pracy. (Pamiętnik jest opracowany w wersji oryginalnej, tak jak styl i pismo. (Na prośbę prowadzącej wywiad, autor pamiętnika złożył własnoręczny podpis.).

Relacja pani Adeli Papugi ze Stepiny:

Pani Adela Papuga, z domu Gałuszka, urodziła się w 1928 r. w Stepinie. Mieszka tam obecnie, konkretnie w części odległej od centrum wioski, zwanej Zagórze. Przysiółek liczy sześć gospodarstw, położonych na polanie, otoczonej ze wszech stron lasem bukowym. Pani Adela jest

ludową artystką, z odpowiednio spreparowanej słomy wyplata różne przedmioty (kasetki, wieńce, koszyczki). Mówi, że gdyby dodać wszystkie jej plecionki, które zostały zrobione przez 60 lat, utworzyłby się warkocz od Tatr do morza.

W czasie wojny pani Papuga była kilkunastoletnią dziewczyną. Wychowała ją matka. Ojciec zginął we Francji.

Zanim przejdę do wspomnień – mówi pani Papuga - postaram się przybliżyć specyficzną sytuację, jaka panowała w Stępinie. Bowiem, w miejscowości tej znajduje się bunkier, który wówczas nosił nazwę „Stanowisko Dowodzenia-Obszar Południe”. W tym tunelu, 27 sierpnia 1941 r. spotkali się Adolf Hitler i Benito Mussolini. W czasie II wojny światowej bunkier był głównym ośrodkiem dowództwa. Usytuowany był (jest obecnie) na pograniczu dwóch wsi, Stępiny i Cieszyny, w niewielkiej odległości od mojego domu. Dziś bunkier jest główną atrakcją turystyczną całej gminy Frysztak.

Rodzina Gałuszków mieszkała w przyśiółku Zagórze. Nasz dom (zbudowany w roku 1938) był jednym z trzech, które tam się znajdowały. Właśnie jego usytuowanie sprawiło, że przetrwał jedynie sześć lat. Został spalony w czasie frontu. Moja rodzina nie była zbyt zamożna. Ksiądz Blajer z Frysztaka ofiarował nawet pieniądze, byśmy mogli kupić sobie buty i płaszcz. Kwota była jednak zbyt mała. Wystarczyło tylko na okrycie.

Niemieckie wojsko w Stępinie stanowili częściowo Ślązacy. Ludzie nigdy nie mieli do nich żalu. Uważali ich niemal za przyjaciół. Żołnierze dzielili się z mieszkańcami wsi tym, co mieli. Do dziś wspominani są z rozrzewnieniem. Byli zawsze uprzejmi, szanowali ludność stępińską. Były jednak zasady, których stępińscy musieli przestrzegać. Było to m.in. zaciemnianie okien. Za posiadanie żaren groziła kara śmierci, ale niektórzy żołnierze niemieccy nie tylko pozwalali mleć ziarno, czasem nawet pomagali w tej czynności. Byli nawet tacy żołnierze, którzy bardzo chcieli nauczyć się języka polskiego. Młody Niemiec, Robert, niemal codziennie przychodził na lekcje do dziewcząt z Zagórze, które pasły w tym czasie krowy. Był on jednym z wielu życzliwych Polakom, był „człowiekiem” w

armii niemieckiej.

Za przykład można podać następującą historię, opowiedzianą przez panią Adelę oraz jej bratową, panią Janinę Gałuszkę:

Matka pani Adeli wykopała w lesie radio i przyniosła do domu. Położyła je na piecu, aby wyschło, i zapomniała o nim. Pech chciał, że akurat w tym samym dniu do domu przyszli niemieccy kontrolerzy. Wszystko było dobrze do czasu, gdy jeden z nich zauważył radio. Zabrali je, a Pani Gałuszkowej kazali pójść z nimi. Przestraszona matka pani Adeli dotąd prosiła dowódcę, przekonując go, że radio służy jedynie za zabawkę dla dzieci, aż ten, widząc jej łzy, zlitował się. Kazał zniszczyć radio, a matkę pani Adeli puścić wolno. O dowódcy, któremu pani Gałuszkowa zawdzięczała życie, wszyscy zachowali wyjątkowo dobre wspomnienia. „*Niech mu ziemia lekka będzie*” – mówi w czasie wywiadu pani Adela. Gdyby na jego miejscu był ktoś inny, prawdopodobnie nieszczęśliwą posiadaczkę radia rozstrzelano by w „lesie warzyckim”.

O ile Niemcy cieszyli się dobrą sławą – twierdzi pani Papuga - o tyle panowała głęboka niechęć do Rosjan. Jeśli rosyjscy partyzanci przychodzili prosić o coś do jedzenia, zwykle spotykała ich odmowa, a niekiedy nawet na nich donoszono.

Państwo Gałuszkowie mieli kilku znajomych Niemców, którzy pełnili wartę tuż obok ich domu. Któregoś dnia jeden z nich zawołał panią Adelę i podarował jej wiele przydatnych rzeczy, m.in. talerze, ręczniki, lusterko, rękawice, lampę naftową. Zrobił to, ponieważ tak, jak pozostali żołnierze, myślał już o odwrocie. Gdy szesnastoletnia Gałuszkówna poszła po te podarunki, Niemcy właśnie wsiadali do samochodów i odjeżdżali. Było to pod koniec czerwca 1944 roku.

Kiedy Niemcy dowiedzieli, że żołnierze rosyjscy są już blisko Stępiny – opowiada dalej pani Adela - to ich początkowym zamiarem było wysadzenie całego tunelu wraz z przyległymi bunkrami, i natychmiastowa ewakuacja. Planując ucieczkę, cały teren zaminowali. Jednak niemiecki dowódca stwierdził, że miejscowa ludność nie zasłużyła sobie na śmierć. Wydał rozkaz, by nie wysadzać.

Ocalił całą wieś, która z pewnością nie przetrwałaby tak potężnego wybuchu.

Po wycofaniu się armii niemieckiej ze Stępiny, rozpoczęło się masowe szabrowanie. Kradziono wszystko, czego żołnierze niemieccy nie zdążyli zabrać. Pozostawili po sobie wiele użytecznych sprzętów, koce, meble, łóżka, naczynia. Niemcy zostawili też cały zbiornik ropy. Był to mały, wybetonowany stawek. Ponieważ mieszkańcy o nim wiedzieli, rozpoczęły się wędrowki po ropę. Przychodzili nawet mieszkańcy wsi, które odległe były o kilkanaście kilometrów. Paliwo noszono w wiadrach umocowanych na specjalnych szelkach. Niestety, ropa na nic się nie przydała, ponieważ szybko nadszedł front.

W dwa tygodnie po odejściu wojsk niemieckich nadeszły oddziały radzieckie. Najpierw dotarła piechota, a potem żołnierze jadący konno. Ci pytali napotkanych Polaków: „Jak daleko do Berlina?” Potem dojechały czołgi i inny sprzęt wojskowy, którego Rosjanie mieli jednak o wiele mniej niż wróg. Stępinianie mówili też, że Rosjanie nawet w połowie nie prezentują się tak, jak Niemcy. Mundury były nie zawsze kompletne, wielu nie miało butów, nieliczni posiadali obuwie zrobione z brezentu; a wszyscy byli strasznie brudni, zapchleni, przede wszystkim wygłodzeni.

Jak wspomniałam – mówi pani Papuga- armia radziecka została wyjątkowo źle zapamiętana przez mieszkańców naszych wsi. Żołnierze radzieccy grabili domy, poniżali ludność, byli wulgarni. Na zawsze pani Adela zapamięta noc, kiedy przyprawiono żołnierzy na pierwszą linię frontu. Okazało się, że są to zbrodniarze, którzy w swoim kraju skazani zostali na karę śmierci. Człowiek, który ich prowadził ostrzegał wszystkich, by nie wchodzili im w drogę i starali się być mili, bo on nie ręczy za czyny tych ludzi. Żołnierze domagali się, by dać im jeść. Pani Adela z matką nagotowały im kartofli, ale wtedy tamtym ludziom zachciało się mięsa. Poszli do obory i chcieli zarżnąć krowę. Na szczęście dowódca zdołał odwieść ich od tego pomysłu. Gałuszkowie spędzili noc w jednej izbie ze zbrod-

ciąg dalszy na następ. stronie

niarzami. Była to noc pełna strachu.

Pewnego razu, gdy kilkoro stepinian siedziało w sadzie, przyszedł do nich radziecki żołnierz, który przez cały czas trzymał się za brzuch. Okazało się, że jest ranny. Prosił, by zaszyto mu ranę, bo nie przeżyje podróży do szpitala. Pani Adela pamięta, że znalazł się ktoś odważny i spełnił prośbę. Ktoś z mieszkańców Zagórza uratował życie rosyjskiemu żołnierzowi.

Po dwóch tygodniach pobytu Rosjan w Stepinie rozpoczął się front. Żołnierze radzieccy ustawili się od strony bunkra, a Niemcy podchodzili ze strony przeciwnej, chcąc za wszelką cenę dostać się do tunelu. Byli to inni żołnierze niż ci, którzy miesiąc temu opuścili wioskę, nadeszli od strony Jasła i Gorlic, widocznie nie zdołali uciec na zachód. Obie wrogie strony rozpoczęły się walkę. Wszystkich mieszkańców Stepiny wysiedlono. Nadszedł sierpień 1944 roku.

Miejscowością, która na pewien czas stała się domem dla stepińskiej rodziny Gałuszków, były Tułkowice. Z rodzinnego domu nie zabrano wiele, a krowę oddano na przechowanie do znajomych w Gliniku Dolnym. W Tułkowicach panowała naprawdę wielka bieda. Zresztą podobnie jak w innych miejscowościach. Matka pani Adeli chodziła po prośbie, natomiast pani Adela zdecydowała się wybrać los służącej. Trafiała do oddalonego o ponad 40 km Budziwoja, a po jakimś czasie dostała posadę w Dobrzechowie. Pani Adela bardzo pozytywnie wspomina służbę w Budziwoju, miała dobre warunki pracy, było czysto, a co najważniejsze nie była głodna. Jednak bardzo tęskniła do matki i siostry. Po kilku miesiącach otrzymała posadę służącej w Dobrzechowie. Gospodarz był miłym i serdecznym człowiekiem, lecz jego żona była bardzo oszczędna, wręcz skąpa. Służbie wydzielala bardzo niskie racje żywnościowe. Na szczęście pan domu potajemnie dokarmił pracowników. Pan Włodyka dobrze wiedział czym jest głód, bo przez pewien okres swego życia był na zesłaniu. Natomiast siostra gospodyni przebywała z córkami w Kazachstanie. Po powrocie bardzo trudno było się im przyzwyczaić do nowych warunków życia, i prawdopodobnie dlatego służba

u Włodyków nie należała do łatwych. Pobyt w Dobrzechowie miał tę dobrą stronę, że pani Adela mogła odwiedzać swoją matkę, mieszkającą w Tułkowicach. Otrzymywała też wiadomości o sytuacji w rodzinnej wsi. Podobno walczone białą bronią, gdyż z bliskiej odległości nie wolno było strzelać. Rosjanie stacjonowali w Stepinie i Zagórzu, a Niemcy w Jaśle, Kołaczycach, Lubli, Gogołowie. Właśnie ze wysoko położonych wzgórz Lubli wystrzeliano pociski, które „zatrzymywały się” aż w Pułankach.

Późną jesienią (1944 r.) pani Adela wraz z mamą wybrały się do Zagórza, by ukopać nieco kartofli, ponieważ w Tułkowicach nie było co jeść (pani Adela nie pracowała już u Włodyków). Gdy kobiety pracowały w polu, podeszła do nich Rosjanka, żona oficera, i zapytała, czy mają mleko. Pani Gałuszkowa odpowiedziała twierdząco, a kobieta zaproponowała, by pani Adela została na noc w Stepinie i spokojnie kopała ziemniaki, zaś jej matka poszłaby po mleko i rano je przyniosła. Tak się stało. Pani Adela miała z sobą koc, który dała Rosjance, by potem, gdy będzie u niej nocować, miała się czym przykryć. Kopanie kartofli szło szybko. Nieopodal kartofliska żołnierze rosyjscy mieli tzw. ćwiczenia. W pewnym momencie podszedł do Gałuszków nowy żołnierz, który kazał jej uciekać. Zaprowadził ją do chaty, w której przez cały front mieszkała pewna staruszka, która nie zgodziła się opuścić domu. Rosjanin nie pozwolił, by pani Adela wracała do domu i zmusił ją do pozostania w tej chacie. Ostrzegł, że w jednym z baraków są bardzo niebezpieczni żołnierze. Dziewczyna całą noc spędziła w starej chacie, na stryżku. Niewiele spała, a gdy rano się obudziła, było cicho. Od czasu do czasu słychać było tylko karabin maszynowy. Wyszła i wróciła do przerwanej wczoraj kopania ziemniaków. Rozejrzała się i spostrzegła, że w jej stronę biegnie dwóch żołnierzy. Przestraszyła się. Pomyślała, że są to ci niebezpieczni ludzie, przed którymi ją ostrzeżono. Okazało się jednak, że mężczyźni chcieli tylko oddać jej koc. Po południu do Zagórza wróciła z Tułkowic matka pani Adeli. Bardzo ucieszyła się, że jej córka żyje, bo w domu wszyscy (gdy dowiedzieli się o wczorajszych

potyczkach obu armii) ją oplakali, myśleli, że nie żyje. Kobiety zabrały ziemniaki i wróciły do Tułkowic.

Kończyła się jesień. Niemcy już nie pojawiali się w Stepinie. Rosjanie też ruszyli w dalszą drogę. Wieść ta szybko rozniosła się po okolicznych wioskach. Ludzie cieszyli się, ale bali się wracać do domów. Powroty rozpoczęły się dopiero w lutym 1945 roku. Słowo „dom” ma tu wyłącznie znaczenie przenośne, gdyż z zabudowań na Zagórzu zostały tylko zgliszcza. Kiedy po wielu miesiącach – wspomina pani Gałuszkowa – zagórzanie wrócili na swój skrawek ziemi, nie poznali go. Strzępy ubrań, resztki mebli, broń, pieniądze, rozsypane listy i fotografie, i martwi żołnierze z przywiązanymi na łańcuszkach metrykami – taki obraz zastali. Do dziś na polu Gałuszków spoczywa trzech żołnierzy niemieckich. Z perspektywy lat pani Adela uważa, że mogli wysłać te listy; jednak nie zrobili tego. Wszystko zostało spalone lub zakopane.

Wiosną ludzie zaczęli chorować na gruźlicę. Wielu zmarło z głodu, nie przetrzymało przednówka. Ludzie pieszo chodzili (10 km) do Lubli, by zbierać zmarznięte ziemniaki. Obierano je, łączono z wodą, solą i poniemiecką sacharyną, a potem formowano knedle i pieczono. Było to jedyne wtedy dostępne jedzenie. Gałuszkowie mieszkali u sąsiadów, sprawdzili z Glinika krowę, więc pojawiła się perspektywa lepszego żywienia. Z czasem zaczęli budować nowy dom. Niestety, szybko po prostu się zawalił, ale w najtrudniejszych powojennych miesiącach stanowił już bezpieczną przystań.

Ciąg dalszy w nast. numerze GF

Opracowała Katarzyna Leszczyńska, uczennica kl. I Gimnazjum Publicznego w Lubli, pod kierunkiem mgr Barbary Lubojemskiej.

Obecnie Kasia jest uczennicą klasy II. Właśnie (luty 2006) została laureatką olimpiady sześciu wojewódzkiego z języka polskiego i jako jedyna uczennica reprezentuje powiat strzyżowski. W związku z uzyskaniem tego prestiżowego miejsca, składam Kasi najserdeczniejsze gratulacje i życzę dalszych sukcesów w nauce.

Nauczyciel języka polskiego i wychowawczyni

mgr B. Lubojemka

Być kobietą

Być kobietą, jak w piosence
 – to rzecz piękna
 żyć beztrudno, w kolorowych
 sukienkach
 na wysokim obcasie, w kapelu-
 szu
 ze słomy, z marzeniami
 – biec prosto do Nieba!

W swe ramiona chwycić
 Słońca – kulę złotą,
 i ze śmiechem tańczyć
 do księżycy

Być kobietą – to rzecz piękna
 tak na co dzień
 dostać kwiaty, radość życia
 – nie tylko od święta
 na odwagę wypić szczęścia
 kielich cały
 i swój los – trzymać mocno
 w swoich rękach

Spod nóg kłodę kopnąć,
 gdy natrętna
 by nie upaść zbyt za
 nisko!
 by się twardo trzymać!
 nie chwiać – jako trzcina,
 gdy wiatr życia nami pomiata.

Czasem na mężczyznę spojrzeć
 z bliska, z boku
 – by nie myślał;
 że kobiety zamiast serca
 w piersi mają kamień,
 lub egoizm szpetny ich opętał
 (kiedy smutne, wtedy myślą)...

– Chcą, by wiedział i pamiętał;
 że Kobieta – to „rzecz święta”
 i świat cały – cóż by,
 bez tych kobiet znaczył?
 (Niczym samotny mężczyzna)

08.03.2006 r.

J.M.

Kącik poezji przysłanej**Skąd wiersze**

Wierszu wschodzącego słońca
 Wierszu katargo i ochłodo
 Gwiazdko dlaczego uciekasz słońcu
 Słowiku dlaczego uciekasz skowronko-
 wi
 A czasem razem śpiewacie
 To skąd wiersze w liczbie mnogiej?
 Czasem tak mi się to samo pisało
 I tak mi się to zapisało
 Zeszytów sporo i pierwsze i ostatnie
 wiersze
 Mnie lekko pisało się wiersze
 I zwinnie jak motyle o południowej po-
 rze
 Dopiero pęki róż, i już mi rozkwitłe
 I lata całe nastałe, i róż kwitnienie
 A gdy lata przyszły mi duże
 To powiadam Wam że wiersze
 Nie powstają tak lekko
 Jak by się to komuś wydawało.
 Dla pisania wierszy trzeba czegoś,
 I trzeba pięknym być.
 I duszę polnych kwiatów trzeba mieć
 Ludziom wiersze czytać, pierwsze i ostat-
 nie.

Mieczysław Mularski
 7 sierpnia 2005 r.

**Wiosna w Bukietach****WYSTAWA
KWIA TÓ W BIBUŁKOWYCH**

**DOROTY SALAMON
 I
 KRYSTYNY STAWARZ**

EKSPZYCJA CZYNNNA 10.03 - 02.04

ZAPRASZA GOK FRYSZTAK

Zapraszamy do nadsyłania swoich
 prac, które opublikujemy.
 gazeta@fryszak.pl

**REGULAMIN DOSTARCZENIA WODY
I ODPROWADZANIA ŚCIEKÓW.
UCHWALONY PRZEZ RADĘ GMINY FRYSZTAK
W DNIU 28.02 2006R.**

Wybrane fragmenty

(...)

ROZDZIAŁ II

Minimalny poziom usług świadczonych przez przedsiębiorstwo wodociągowo-kanalizacyjne w zakresie dostarczenia wody i odprowadzania ścieków

§ 2

W zakresie zbiorowego zaopatrzenia w wodę Przedsiębiorstwo wodociągowo-kanalizacyjne, zgodnie z przepisami Ustawy, ma obowiązek:

1. zapewnić zdolność posiadanych urządzeń wodociągowych do realizacji dostaw wody w wymaganej ilości i pod odpowiednim ciśnieniem,
2. zapewnić dostawy wody w sposób ciągły i niezawodny,
3. zapewnić jakość wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi, zgodnie z rozporządzeniem ministra właściwego do spraw zdrowia,
4. prowadzić regularną wewnętrzną kontrolę jakości wody,
5. zamontować wodomierz główny oraz zapewniać prawidłowe jego utrzymanie, naprawę oraz wymianę na koszt Przedsiębiorstwa z wyjątkiem przypadków, gdy naprawa lub wymiana wynika z winy Odbiorcy.

§ 3

W zakresie zbiorowego odprowadzania ścieków Przedsiębiorstwo wodociągowo-kanalizacyjne, zgodnie z przepisami Ustawy, ma obowiązek:

1. zapewnić zdolność posiadanych urządzeń kanalizacyjnych do odprowadzania ścieków w sposób ciągły i niezawodny,
2. zapewnić ciągłość i niezawodność odprowadzania ścieków,
3. zapewnić należyłą jakość oczyszczonych ścieków,
4. prowadzić regularną kontrolę ilości i jakości odprowadzanych ścieków bytowych i ścieków przemysłowych oraz kontrolę przestrzegania warunków wprowadzania ścieków do urządzeń kanalizacyjnych.

§ 4

Ponadto, Przedsiębiorstwo wodociągowo-kanalizacyjne, zgodnie z przepisami Ustawy, ma obowiązek:

1. przyłączyć do sieci nieruchomość osoby ubiegającej się o przyłączenie nieruchomości do sieci, jeżeli są spełnione warunki przyłączenia określone w niniejszym regulaminie, oraz istnieją techniczne możliwości świadczenia usług,
2. zawrzeć umowę o zaopatrzenie w wodę lub odprowadzanie ścieków z osobą, której nieruchomość została przyłączona do sieci i która wystąpiła z pisemnym wnioskiem o zawarcie umowy,
3. udostępnić zastępczy punkt poboru wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi i poinformować o możliwościach korzystania z tego punktu, jeżeli odcieło dostawę wody z przyczyny, o której mowa w art. 8 ust. 1 pkt 2 Ustawy.

§ 5

Odbiorca korzystający z usług Przedsiębiorstwa zobowiązany jest:

1. korzystać z usług zbiorowego zaopatrzenia w wodę i zbiorowego odprowadzania ścieków w sposób zgodny z Ustawą,
2. zapewnić realizację budowy przyłącza do sieci oraz studni wodomierzowej, pomieszczenia przewidzianego do lokalizacji wodomierza głównego i urządzenia pomiarowego,

3. zapewnić prawidłowe utrzymanie przyłącza wodociągowego lub kanalizacyjnego na własny koszt w stanie nie powodującym pogorszenia warunków eksploatacji urządzeń wodociągowych lub kanalizacyjnych w przypadku, gdy przyłącze wodociągowo lub kanalizacyjne stanowi własność Odbiorcy,

4. usunąć awarię przyłącza wodociągowego lub przyłącza kanalizacyjnego na własny koszt oraz w sposób zgodny z obowiązującymi przepisami w sytuacji, gdy przyłącze wodociągowo lub kanalizacyjne stanowi własność Odbiorcy (chyba, że Umowa o zaopatrzenie w wodę i odprowadzanie ścieków zawarta między Przedsiębiorstwem wodociągowo-kanalizacyjnym a Odbiorcą usług stanowi inaczej), zapewnić prawidłowe utrzymanie instalacji wodociągowej i kanalizacyjnej zgodnie z warunkami technicznymi użytkownika budynków mieszkalnych,

5. zapewnić prawidłowe utrzymanie pomieszczeń, w których zainstalowany jest wodomierz lub urządzenie pomiarowe w stanie umożliwiającym jego uszkodzenie i nieprawidłowe działanie oraz zabezpieczenie pomieszczenia przed dostępem osób nieuprawnionych,

6. wykorzystywać wodę z sieci wodociągowej i korzystać z przyłącza kanalizacyjnego wyłącznie w celach i na warunkach określonych w umowie o przyłączeniu do sieci oraz w warunkach przyłączenia do sieci,

7. zapewnić realizację obowiązków określonych w Ustawie oraz przepisach wykonawczych do Ustawy dotyczących:

- a. warunków wprowadzania ścieków do urządzeń kanalizacyjnych,
 - b. wymagań co do ich jakości,
 - c. określonych w umowie ograniczeń dotyczących ilości ścieków.
8. terminowo regulować należności za dostawę wody i odprowadzanie ścieków – zgodnie z zawartą Umową,
9. niezwłocznie powiadomić Przedsiębiorstwo o wszelkich stwierdzonych uszkodzeniach wodomierza głównego lub urządzenia pomiarowego,
10. zapewnić osobom reprezentującym Przedsiębiorstwo wodociągowo-kanalizacyjne, po okazaniu legitymacji służbowej i pisemnego upoważnienia, prawo wstępu na teren nieruchomości lub do obiektu budowlanego należącego do Odbiorcy w celu, o którym mowa w art. 7 Ustawy.
11. do powiadomienia Przedsiębiorstwa o zmianach własnościowych nieruchomości lub zmianach użytkownika lokalu.
12. do poinformowania Przedsiębiorstwa o własnych ujęciach wody w celu prawidłowego ustalania opłat za odprowadzanie ścieków.

§ 6

Odbiorcy usług zabrania się:

1. pobierania wody przed wodomierzem głównym,
2. zmiany lokalizacji wodomierza głównego,
3. naruszania plomb na wodomierzu głównym oraz na zaworach przy wodomierzu,
4. czerpania wody z ulicznych hydrantów przeciwpożarowych na cele niezwiązane z gaszeniem pożarów.

(...)

Rozdział IV

Sposób rozliczeń za zbiorowe zaopatrzenie w wodę i zbiorowe odprowadzanie ścieków

§ 16

1. Rozliczenia za zbiorowe zaopatrzenie w wodę i zbiorowe odprowadzanie ścieków są prowadzone przez Przedsiębiorstwo wodociągowo-kanalizacyjne z Odbiorcami usług na podstawie określonych w taryfach cen i stawek opłat zatwierdzoną uchwałą Rady Gminy bądź wprowadzoną w trybie art. 24 ust. 8 Ustawy oraz ilości dostarczonej wody i odprowadzonych ścieków.

2. Ilość wody dostarczonej do nieruchomości ustala się na podstawie wskazania wodomierza głównego, a w przypadku jego braku w oparciu o przeciętne normy zużycia wody, ustalone na podstawie rozporządzenia o którym mowa w art. 27 Ustawy.

3. Ilość wody dostarczonej do nieruchomości ustala się na podstawie wskazania wodomierza głównego, a w przypadku jego braku w oparciu o przeciętne normy zużycia wody.

4. Ilość odprowadzonych ścieków ustala się na podstawie wskazań urządzeń pomiarowych.

5. W razie braku urządzeń pomiarowych ilość odprowadzonych ścieków ustala się na podstawie umowy o dostarczanie wody lub odprowadzanie ścieków, jako równą ilości wody pobranej lub określonej w umowie.

6. W rozliczeniach ilości odprowadzonych ścieków ilość bezpowrotnie zużytej wody uwzględnia się wyłącznie w przypadkach, gdy wielkość jej zużycia na ten cel ustalona jest na podstawie dodatkowego wodomierza zainstalowanego na koszt odbiorcy usług.

§ 17

1. Odbiorca usług dokonuje zapłaty za dostarczoną wodę i odprowadzone ścieki w terminie określonym w fakturze, który nie może być krótszy niż 14 dni od daty jej dostarczenia.

2. Zgłoszenie przez odbiorcę usług zastrzeżeń do wysokości faktury nie wstrzymuje jej zapłaty.

3. W przypadku nadpłaty zalicza się ją na poczet przyszłych należności lub, na żądanie Odbiorcy usług, zwraca się ją w terminie 14 dni od dnia złożenia wniosku w tej sprawie.

4. W przypadku niesprawności wodomierza głównego, jeżeli umowa nie stanowi inaczej, ilość pobranej wody ustala się na podstawie średniego zużycia wody w okresie 6 miesięcy przed stwierdzeniem niesprawności wodomierza, a gdy nie jest to możliwe na podstawie średniego zużycia wody w analogicznym okresie roku ubiegłego lub iloczynu średniomiesięcznego zużycia wody w roku ubiegłym i liczby miesięcy niesprawności wodomierza.

5. Przedsiębiorstwo wodociągowo-kanalizacyjne na wniosek Odbiorcy usług dokonuje sprawdzenia prawidłowości działania wodomierza.

6. W przypadku, gdy sprawdzenie prawidłowości działania nie potwierdza zgłoszonej przez odbiorcę usług niesprawności wodomierza, koszty sprawdzenia pokrywa Odbiorca.

(.....)

Rozdział VIII

Sposób postępowania w przypadku niedotrzymania ciągłości usług i odpowiednich parametrów dostarczanej wody i wprowadzanych do sieci kanalizacyjnej ścieków

§ 26

1. Przedsiębiorstwo może wstrzymać lub ograniczyć dostawę wody lub odbiór ścieków, w razie:

a. wystąpienia uszkodzenia elementu dystrybucji wody (przyłącza wodociągowe, sieć wodociągowa, przewody rozdzielcze) lub przyłącza kanalizacyjnego i sieci kanalizacyjnej uniemożliwiających dopływ wody lub odbiór ścieków,

b. braku wody w ujęciu,

c. potrzeby zwiększenia dopływu wody do hydrantów przeciwpożarowych,

d. konieczności przeprowadzenia niezbędnych napraw, prac modernizacyjnych i planowanych remontów sieci i urządzeń wodociągowych i kanalizacyjnych,

e. uszkodzenia instalacji wewnętrznej grożącej niebezpieczeństwem,

f. przerw w zasilaniu energetycznym urządzeń wodociągowych i kanalizacyjnych,

g. klęsk żywiołowych,

h. wystąpienia sytuacji, o których mowa w art. 8 Ustawy.

2. Przedsiębiorstwo odpowiada za normalne następstwa wstrzymania dopływu wody lub nieodpowiedniego ciśnienia wody.

3. Przedsiębiorstwo nie ponosi odpowiedzialności za szkody na osobie lub mieniu, powstałe w wyniku przerw lub ograniczeń w dostawie wody jeżeli te przerwy lub ograniczenia nastąpiły wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej.

§ 27

W czasie trwania klęski żywiołowej, szczególnie, gdy nastąpiło zanieczyszczenie wody w ujęciu, Przedsiębiorstwo ma prawo wprowadzić ograniczenia zużycia wody do konsumpcji po zawiadomieniu Odbiorców usług o zastosowaniu ograniczeń. Nie zwalnia to jednak Przedsiębiorstwa z obowiązku zastosowania wszelkich dostępnych sposobów dla złagodzenia tych uciążliwości dla Odbiorców usług.

(...)

Rozdział IX

Standardy obsługi odbiorców usług, a w szczególności sposoby załatwiania reklamacji oraz wymiany informacji dotyczących w szczególności zakłóceń w dostawie wody i odprowadzaniu ścieków

§ 28

Odbiorca usług ma prawo do należytego poziomu obsługi.

§ 29

Przedsiębiorstwo ma obowiązek powiadomić Odbiorcę usług o mającej nastąpić przerwie w dostawie wody spowodowanej wykonaniem planowanych prac konserwacyjnych, remontowych lub modernizacyjnych - ustnie, pisemnie lub w inny zwyczajowo przyjęty sposób:

a. przy chwilowym wyłączeniu dostawy wody związanej z wymianą wodomierza - przed przystąpieniem do wymiany,

b. gdy planowana przerwa w dostawie wody nie będzie przekraczała 12 godzin - co najmniej na 24 godziny przed planowanym wyłączeniem wody,

c. gdy planowana przerwa w dostawie wody będzie trwała dłużej niż 12 godzin - co najmniej na 48 godzin przed planowanym wyłączeniem wody, zapewniając zastępczy punkt poboru wody oraz podając przewidywany czas usuwania awarii.

§ 30

1. Odbiorca ma prawo zgłaszania reklamacji dotyczących ilości i jakości świadczonych usług oraz wysokości opłat za usługi.

2. Reklamacje o których mowa w ust. 1 wnoszone są na piśmie osobiście przez zainteresowanego w siedzibie Przedsiębiorstwa, listem poleconym lub za pomocą poczty elektronicznej i rozpatrywane są przez Zarząd Przedsiębiorstwa.

3. Przedsiębiorstwo zobowiązane jest do powiadomienia zainteresowanego o sposobie załatwiania reklamacji w terminie 14 dni od daty wpływu.

§ 31

Przedsiębiorstwo zobowiązane jest do zawiadomienia odbiorców usług o planowanych zmianach warunków technicznych zaopatrzenia w wodę i odprowadzania ścieków z wyprzedzeniem umożliwiającym dostosowanie instalacji do nowych warunków, nie krótszym niż 12 miesięcy.

§ 32

Usługobiorca ma prawo domagać się od Usługodawcy odszkodowania za szkody w majątku powstałe w związku z wykonywaniem i eksploatacją urządzeń wodociągowo-kanalizacyjnych.

(...)

Opracował: Robert Mikuszewski

"Gazeta Frysztańska" na Sesji PSPL

Jako przedstawiciel redakcji „Gazety Frysztańskiej”, w dniach 24-26 lutego br., uczestniczyłem w 75 uroczystej Sesji z okazji 15-lecia istnienia Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej.

Miesięcznik „Gazeta Frysztańska” należy od kilku lat do PSPL. Organizacja ta zrzesza kilkadziesiąt gazet lokalnych z całej Polski. Są wśród nich również gazety polonijne. Od początku prezesem PSPL jest redaktor Zdzisław Sroka. Regularnie, w rozmaitych zakątkach Polski (i nie tylko) organizowane są kilkudniowe Sesje PSPL. W czasie takich spotkań dziennikarze z całego kraju mają okazję poznać się, wymienić doświadczeniami, pomysłami. Dzięki temu udoskonalają swój warsztat pracy a ich gazety są lepsze, ciekawsze, bogatsze w treści i tematy. W czasie sesji organizowane są spotkania i konferencje prasowe z wieloma ludźmi; samorządowcami, politykami, artystami, osobami duchownymi, itp. Uczestnicy poznają również miejsca, gdzie odbywają się sesje. Historię, walory turystyczne, krajobrazowe i inne atrakcje, którymi szczycą się gospodarze.



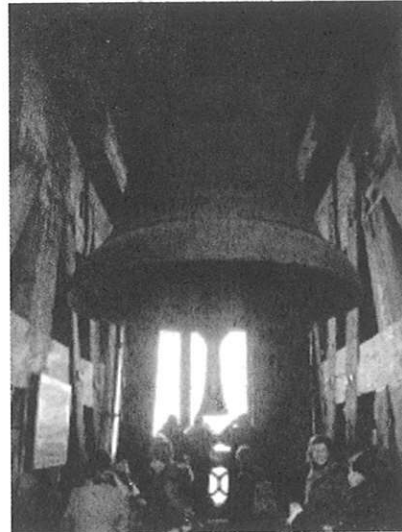
Autor z Prezydentem Krakowa.

Ostatnia sesja była szczególna, gdyż mija 15 rocznica powstania Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej. Program trzydniowego spotkania pełen był niesamowitych atrakcji i niespodzianek. Organizatorzy Sesji, czyli władze PSPL zadbały o to, abyśmy nie nudzili się ani

przez chwilę. I za to należą się Im serdeczne podziękowania. Ale może o tym, co się działo.

Wszystko zaczęło się w mieście, gdzie powstało PSPL, czyli w Krakowie. Kierując się zaproszeniem spotkaliśmy się w Klubie Dziennikarza „Pod Gruszką”, przy krakowskim rynku. Prezes Zdzisław Sroka przywitał nas i otworzył Sesję. Potem pokrótce opowiedział co nas czeka w ciągu najbliższych dni. Trzeba przyznać, że zabrzmiało to niezle. Po krótkich przemowach, przybliżeniu historii Stowarzyszenia, przystąpiliśmy do realizacji dalszego programu Sesji. Pan Prezes otrzymał okolicznościową statuetkę w kształcie ptaszka (sami zgadnijcie jakiego). Obok Pana Prezesa naszą grupą opiekował się wiceprezes PSPL- Zbigniew Klatka. W pięknym słońcu prze-

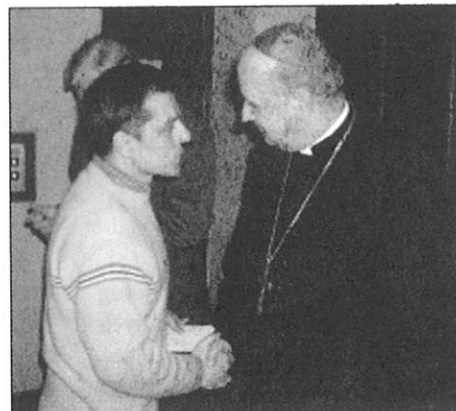
szliśmy przez krakowski rynek do siedziby Urzędu Miasta Krakowa. Tutaj doszło do spotkania i odbyła się konferencja prasowa z Panem Jackiem Majchrowskim – prezydentem Krakowa. Kolejnym punktem programu (i chyba najważniejszym) była wizyta w Pałacu Biskupów Krakowskich na ul. Franciszkańskiej 3. Tu mieliśmy się spotkać z Metropolitą Krakowskim – księdzem Kardynałem Stanisławem Dziwiszem. To był wyjątkowy moment, gdyż nomi-



Dzwon Zygmunta na Wawelu.

nację kardynalską otrzymał dzień wcześniej. Bardzo podekscytowani czekaliśmy na Niego w kaplicy. Tej samej, w której codziennie modlił się Kardynał Karol Wojtyła, nasz Papież. Liczyliśmy jedynie na krótką chwilę spotkania pomiędzy wizytami rozmaitych osobistości i przyjmowaniem gratulacji. Lecz Kardynał wszystkich nas zaskoczył.

Wszedł w momencie, gdy próbowaliśmy zaśpiewać ulubioną pieśń. Ojca Św. – „Barkę”. Podszedł do nas, uśmiechnął się i został z nami ponad pół godziny! Opowiadał o Ojcu Św., jego życiu, pontyfikacie, odchodzeniu w życie wieczne. Udzielił nam kilku wskazówek na temat pracy dziennikarskiej, jej specyfice. Mówił o budującej, ale też niszczącej sile słowa. O dziennikarskiej rzetelności, obiektywizmie. Myślę, że każdemu z nas to spotkanie i te słowa na długo pozostaną w pamięci. Na koniec każdy z nas mógł indywidualnie zamienić kilka słów z Księdzem Kardyna-



Autor z ks. Kardynałem Stanisławem Dziwiszem.

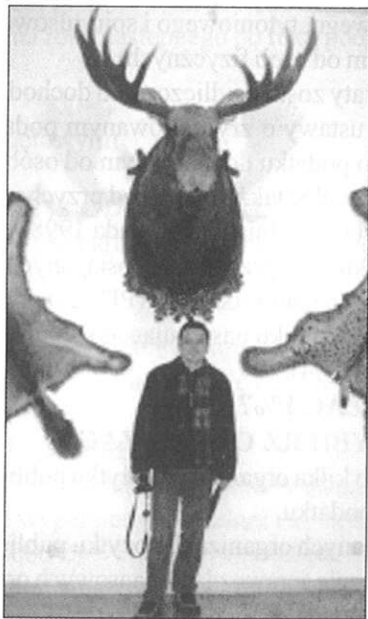


Spotkanie z Anną Dymną.



Podczas zwiedzania kopalni „Wieliczka”.

łem i uściskać Mu na pożegnanie rękę. Na wieść o Frysztaku uśmiechnął się i powiedział, że „zna, Frysztak zna...”. Nie zdążyłem zapytać skąd, ale to bardzo ciekawe. Jakim cudem taki człowiek słyszał o Frysztaku? (Może ktoś z czytelników zna odpowiedź?). Po spotkaniu na Franciszkańskiej swe kroki skierowaliśmy na Wawel. Wizyta ta była wspaniałym uzupełnieniem spotkania z Kardynałem Dziwiszem. W Katedrze Wawelskiej przywitał nas tutejszy Proboszcz – ksiądz infułat Janusz Bielański. Po krótkiej rozmowie „oddął nas w ręce” sympatycznego pana przewodnika, który wprowadził nas w wielowiekową historię tego magicznego miejsca. Fakty, daty, wydarzenia, ludzie, ciekawostki, groby – ogrom wiedzy, której nie sposób przyswoić w ciągu 2 godzin. Wawel to prawdziwa kolebka Państwa Polskiego. Konstytucyjnym obowiązkiem powinno być odwiedzenie tego miejsca przez każdego dorosłego Polaka.



Autor pod łosiem.

W ramach wychowania obywatelskiego. Taka luźna propozycja. Ale wracajmy do tematu. Na 16.00 umówieni byliśmy na dworcu PKP, gdzie miał czekać szynobus, który zawiezie nas do Wieliczki. W nowoczesnym wnętrzu tego „tramwaju” na szynach odbyło się

spotkanie z Dyrekcją PKP Przewozy Regionalne. Niespodzianką była obecność Anny Dymnej, znanej aktorki, która zajmuje się pomocą osobom niepełnosprawnym, organizacją festiwali, warsztatów i działalnością charytatywną. Aktualnie jej Fundacja „Mimo Wszystko”, przy pomocy Totalizatora Sportowego, zbiera pieniądze na budowę ośrodka integracyjnego dla osób niepełnosprawnych nad morzem. Rozmawialiśmy o możliwości przekazywania 1 procenta podatku dla organizacji pożytku publicznego. Po 17 minutach komfortowej podróży w klimatyzowanym pociągu dotarliśmy do Wieliczki. Zakwaterowaliśmy się w hotelu i po dłuugim dniu zjedliśmy ze smakiem kolację.

Cały kolejny dzień, sobotę, spędziliśmy około 150 metrów pod ziemią. O 10.00 przenieśliśmy się do podziemnego świata Wieliczki – pełnego piękna, magii, tajemnic, legend. Na początek 180 stopni po schodach w dół szybem Daniłowicza. Ruszyliśmy na liczącą dwa kilometry Trasę Turystyczną. Oddychając leczniczym powietrzem pokonywaliśmy kolejne sztolnie, komory, chodniki, jeziorka, posągi, rzeźby, kaplice, kieraty, pompy, grodzie wentylacyjne, schody to w dół, to do góry. Każdy detal kopalni budzi podziw i zachwyt. Największe wrażenie robi kaplica św. Kingi.

Ogromna sala, 101 metrów pod ziemią, piękny ołtarz, płaskorzeźby przedstawiające sceny biblijne, figury świętych. Każdy detal kaplicy, podobnie jak i cała kopalnia, mozolnie wykuwana przez wieki w solnej skale rękami górników.

Ci tytani pracy, z narażeniem życia, drążyli kilometry chodników w poszukiwaniu cennej soli. Kopalnia Wieliczka znajduje się wśród 12 obiektów na I liście Światowego Dziedzictwa Kulturowego i Przyrodniczego „UNESCO”. Cena biletu może nie jest niska, ale poznanie tych podziemnych cudów warte jest każdego



Kaplica św. Kingi.

pieniędzy. Dla turystów otwarta jest ekskluzywna restauracja, poczta, sklepy z pamiątkami. Jest tzw. „zasięg” dla telefonów komórkowych. Istnieje dostęp do Internetu. Nie sposób o wszystkim napisać. Po kilku godzinach zwiedzania nogi odmawiały posłuszeństwa a nasz przewodnik z uśmiechem poinformował nas, że to, co zobaczyliśmy, to zaledwie 3 procent całej kopalni. W komorze Jana Haluszki nasze nogi odpoczęły. Tu od-



Dziedziniec zamku w Niepołomicach.

było się spotkanie i konferencja prasowa z dyrektorem Kopalni Soli „Wieliczka” – Zbigniewem Zarębskim. Potem ugoszczono nas wykwintnym obiadem. Można było solić do woli. Wszak sól była dosłownie wszędzie. Nawet w powietrzu. Po obiedzie chwila rozrywki z kabaretem „T.K.M.” z Alwerni, prowadzonym przez Zbigniewa Klatkę - wiceprezesa PSPL. Następnie coś dla ducha,

czyli msza św. w pięknie odrestaurowanej Kaplicy Św. Jana. Mszę św. odprawił specjalnie dla nas proboszcz Katedry Wawelskiej, wcześniej poznany - ksiądz infułat Janusz Bielański. Na powierzchnię wróciliśmy starą, górniczą windą, podobną do często pokazywanych w telewizji - przeważnie przy relacjach z akcji ratunkowych w kopalniach. Trzęsąc się i hałasując wywiozła nas bezpiecznie na górę. Kolacja w hotelu i spotkanie wspomnieniowe pociągnęły się długo w noc i zakończyły drugi dzień sesji. Niedzielne przedpołudnie spędziliśmy w Niepołomicach. Miasto to leży na skraju Puszczy Niepołomickiej, 25 km od centrum Krakowa. Na niepołomickim zamku gościł nas burmistrz tego miasta – pan Stanisław Kracik. W czasie konferencji prasowej pan Burmistrz chwalił się, mając do tego pełne prawo, „swoim” miastem, tempem w jakim się rozwija, prowadzonymi inwestycjami i pomysłami na przyszłość. Niepołomice są przykładem doskonałego zarządzania i gospodarowania, co widać na każdym kroku. Największą atrakcją Niepołomic jest gotycki zamek z XIV w., wybudowany przez króla Kazimierza Wielkiego jako zamek myśliwski. Bywali tu kolejni władcy Polski: Władysław Jagiełło, Zygmunt I Stary, Zygmunt August. Oni też sukcesywnie rozbudowywali zamek, który stał się ulubionym miejscem wypoczynku władców Polski. Królowa Bona ufundowała ogrody włoskie, które miasto mozolnie przywraca do dawnej świetności. Zamek w Niepołomicach był nazywany drugim Wawelem. Prowadzona od 13 lat odbudowa zamku kosztowała już budżet gminy ponad 100 mln. zł. ale efekt jest imponujący. Zamek wygląda jak nowy. Po obiedzie w zamkowej restauracji i pysznym deserze, wróciliśmy do Wieliczki, skąd szynobus odwiózł nas do Krakowa.

Tak oto zakończyła się 75 Jubileuszowa Sesja Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej. Było to wspaniałe spotkanie i wielka przygoda. Należą się wielkie wyrazy podziękowania dla władz PSPL z prezesem Zdzisławem Sroka na czele oraz wszystkim, którzy pomagali w organizacji sesji. Sesji wyjątkowej i niezapomnianej.

tekst i zdjęcia: empe

Spróbuj pomóc - 1 procent.

Wystarczy odrobina dobrej woli podatnika, czyli każdego z Nas, by przekazać część swoich pieniędzy, które i tak zabierze państwo, na potrzeby dzieci, młodzieży, ludzi ubogich, chorych lub na inne, podobne cele, którymi zajmują się organizacje pożytku publicznego.

Jak to zrobić?

Zgodnie z Ustawą o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, od 1 stycznia 2004 roku podatnicy podatku dochodowego od osób fizycznych mogą pomniejszyć podatek dochodowy - wynikający z zeznania rocznego (PIT 36 i PIT 37) - o kwotę stanowiącą 1% podatku należnego, przekazując tę kwotę na rzecz wybranej organizacji pożytku publicznego.

Podatnik może skorzystać z tej możliwości w dwojaki sposób:

- wpłacić dowolną kwotę (wysokość wpłaty może być nieograniczona) na rzecz organizacji pożytku publicznego, jednakże wypełniając roczne zeznanie podatkowe, może pomniejszyć należny podatek jedynie o 1%;

- wypełnić zeznanie podatkowe i obliczyć kwotę stanowiącą 1% należnego podatku dochodowego, a następnie wpłacić obliczoną kwotę na rzecz wybranej przez siebie organizacji pożytku publicznego.

O czym należy pamiętać?

- 1% przekazać mogą jedynie osoby fizyczne płacące podatek dochodowy;
- przekazanie może nastąpić wyłącznie na rzecz zarejestrowanych organizacji pożytku publicznego wpisanych do Krajowego Rejestru Sądowego;

- wpłata powinna nastąpić na rachunek bankowy organizacji pożytku publicznego w terminie 1 stycznia - 30 kwietnia roku następującego po roku podatkowym, ale nie później niż do dnia złożenia zeznania.

- zmniejszenia nie stosuje się, jeżeli:

- a) wpłata nastąpiła na rzecz organizacji pożytku publicznego prowadzącej działalność gospodarczą polegającą na wytwarzaniu wyrobów m.in. przemysłu elektronicznego, paliwowego, tytoniowego i spirytusowego (art. 27d ust. 3 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych);

- b) dokonanie wpłaty zostało odliczone od dochodu oraz od przychodu lub podatku na podstawie ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym (art. 27d ust. 4 pkt. 2 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych);

zmniejszeniu może ulec także ryczałt od przychodów ewidencjonowanych, zgodnie z art. 14a ustawy z dnia 20 listopada 1998 r. o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne, obliczony i wykazany w zeznaniu rocznym (PIT-28), które składa się w terminie od 1 stycznia do 31 stycznia roku następującego po roku podatkowym (czyli do 31 stycznia 2005 za rok 2004).

JAK PRZEKAZAĆ 1%?

KROK 1 - WYBIERZ ORGANIZACJĘ

Wybierz jedną lub kilka organizacji pożytku publicznego, którym chcesz przekazać 1% swojego podatku.

Listę zarejestrowanych organizacji pożytku publicznego można znaleźć w:

- ogólnopolskiej bazie sprawozdań finansowych organizacji pożytku publicznego <http://bopp.pozYTEK.gov.pl>

lub

- wyszukiwarce podmiotów organizacji pożytku publicznego, prowadzonej przez Ministerstwo Sprawiedliwości - Krajowy Rejestr Sądowy <http://opp.ms.gov.pl>

KROK 2 - SPRAWDŹ DANE ORGANIZACJI

Sprawdź dane organizacji konieczne do dokonania wpłaty:

- dokładna nazwa

- adres
- numer konta bankowego

Wszystkie informacje można uzyskać również od samych organizacji np. znaleźć na ich stronach internetowych.

KROK 3 - WYPEŁNIJ PIT I OBLICZ 1% PODATKU

Wypełnij odpowiedni formularz PIT (PIT-36, PIT-37, PIT-28) i ustal wysokość należnego podatku. Oblicz ile wynosi 1% należnego podatku i wpisz tę kwotę w odpowiednią rubrykę formularza PIT:

- dla PIT-36 jest to pozycja nr 179
- dla PIT-37 jest to pozycja nr 111
- dla PIT-28* jest to pozycja nr 103

*W tym przypadku podatnicy składają roczne zeznanie podatkowe do końca stycznia roku, następującego po roku, za który składane jest zeznanie podatkowe.

Uwaga: Nie składaj zeznania przed dokonaniem wpłaty!

Aktualne formularze PIT dotyczące dochodów (przychodów) uzyskiwanych od dnia 1 stycznia 2005 r. znajdziesz na stronie Ministerstwa Finansów

KROK 4 - WYPEŁNIJ DOKUMENT WPŁATY

Dokument wpłaty musi zawierać:

- imię i nazwisko wpłacającego
- adres wpłacającego
- kwotę dokonanej wpłaty
- nazwę organizacji, na rzecz której dokonujesz wpłaty
- tytuł wpłaty np. „wpłata 1% podatku na rzecz organizacji pożytku publicznego”.

KROK 5 - DOKONAJ WPŁATY

Obliczoną kwotę wpłać na konto wybranej organizacji, w terminie od dnia 1 maja do 31 grudnia roku podatkowego lub od 1 stycznia do 30 kwietnia roku następnego po roku podatkowym.

Możesz to zrobić:

- w banku (także internetowym)
- lub na poczcie*.

KROK 6 - ODLICZ 1% OD PODATKU

Od podatku, który masz zapłacić odejmij obliczoną uprzednio kwotę (krok 3).

Pamiętaj, że wysokość wpłaty na rzecz organizacji pożytku publicznego może przekraczać kwotę stanowiącą 1% twojego podatku, lecz podatek możesz pomniejszyć jedynie o 1% należnego podatku.

KROK 7 - ZŁÓŻ ZEZNANIE

Wypełnione zeznanie złóż do dnia 30 kwietnia w urzędzie skarbowym (w 2006 roku wypełniony formularz PIT będzie można złożyć do 2 maja 2006 r.)

Pokwitowanie dokonanej wpłaty zachowaj do ewentualnego wglądu organu podatkowego.

Wydruk danych adresowych organizacji możesz uzyskać z ogólnopolskiej bazy sprawozdań finansowych organizacji pożytku publicznego <http://bopp.pozytek.gov.pl>.

KROK 8 - REZULTAT

W przypadku nadpłaty organ podatkowy (naczelnik urzędu skarbowego) dokona zwrotu kwoty stanowiącej 1% po-

datku. W pozostałych przypadkach podatek podlegający wpłacie do urzędu skarbowego zostanie pomniejszony o wpłatę na rzecz organizacji pożytku publicznego do wysokości 1% podatku należnego.

W przypadku wątpliwości, z pytaniami należy zwrócić się do urzędu skarbowego.

* 1 marca 2005 r. weszło w życie Zarządzenie nr 17 Dyrektora Generalnego Poczty Polskiej z dnia 17 lutego 2005 r. zmieniające Zarządzenie nr 133 Dyrektora Generalnego Poczty Polskiej z dnia 23 grudnia 2003 r. w zakresie wpłat i wypłat gotówkowych. Zgodnie z zarządzeniem w przypadku przekazywanych przez podatników wpłat 1% należnego podatku na rzecz organizacji pożytku publicznego pobierana opłata została obniżona z 2,5 zł do 1 zł.

Podziękowanie

14 lutego br., w Gminnym Ośrodku Kultury we Frysztaku emeryci i renciści z powiaty strzyżowskiego bawili się na wspólnej imprezie. Przybyłym gościom młodzież z Gimnazjum Publicznego we Frysztaku zaprezentowała się w montażu z wątkiem „Dziadów” Mickiewicza. Wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe serduszka na okoliczność Dnia Zakochanych. Do godzin wieczornych wszyscy bawili się i tańczyli w przebojowych rytmach zespołu „MUZAK”.

Obecny na imprezie Wójt Jan Ziarnik przyjął w imieniu Gminy Frysztak Odznakę Honorową za doskonałą współpracę i zasługi dla Związku. Na łamach GF pragnie za nią serdecznie Wszystkim podziękować.

inf.wł.

Polski Związek
Emerytów, Rencistów i Inwalidów
Zarząd Główny

w uznaniu
WYBITNYCH ZASŁUG
dla Związku
nadaje

Urzędowi Gminy
we Frysztaku

ZŁOTĄ
Odznakę Honorową



Sekretarz Generalny

[Signature]

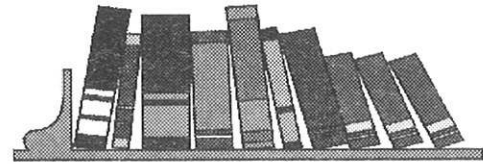
Przewodniczący

[Signature]

Warszawa, dnia 17 lutego 2005 r.

Z bibliotekarskiej ludy...

Gminna Biblioteka Publiczna poleca:



„**Pamięć i tożsamość**” to książka Ojca Świętego Jana Pawła II, która stała się jego ostatnim przesłaniem skierowanym do nas. Impulsem do jej powstania były rozmowy, jakie w 1993 roku przeprowadzili z Papieżem Krzysztof Michalski i ks. Józef Tischner, założyciele Instytutu Nauk o Człowieku w Wiedniu. Tematem książki jest właśnie człowiek: zanurzony w historii, stający wobec zła XX wieku, wreszcie - szukający swej tożsamości w spotkaniu z Bogiem. Papież zastanawia się nad takimi pojęciami jak „narod”, „ojczyzna”, „Europa”, zwracając uwagę m.in. na te elementy polskiego dziedzictwa, które mają wymiar uniwersalny (tradycja jagiellońska, opór przeciwko nawracaniu siłą, orędzie św. Faustyny o miłosierdziu Bożym itp.). Jednocześnie ukazuje perspektywę, z której na historię poszczególnych narodów i cywilizacji można patrzeć jako na historię zbawienia. Książkę zamyka niezwykle interesująca rozmowa poświęcona zamachowi na Ojca Świętego w maju 1981 roku, w której Papież daje głęboką interpretację tego wydarzenia, ujawniając m.in., o co pytał go w więzieniu Ali Agca. Rozdział ten jest dopełnieniem - tak ważnej w całej książce - refleksji nad „tajemnicą nieprawości”.

Magda Papuzińska - Wszystko jest możliwe. Wyróżnienie w konkursie na „Książkę Roku 2003”. Bohaterem jest 13-letni chłopiec, całkowicie sparaliżowany. Traktowany przez swoje rodzeństwo jak uciążliwy „przedmiot”, którym należy się opiekować bez ustanku, czyli karmić, ubierać, kąpać i zabierać na spacer. Jedynie matka wierzy, że Jaś, zwany przez nią Żółwikiem, rozumie wszystko, a nawet umie czytać. Jest to chłopiec bardzo inteligentny, ale nie może o tym poinformować swoich najbliższych. Książka jest monologiem wewnętrznym, swoistym dziennikiem, w którym główny bohater mówi o swoich uczuciach, radościach i smutkach, a także relacjonuje to, co się w jego codziennym życiu dzieje. Jest to książka o trudnej radości życia. Dawno powinienem nie żyć. Ale żyłem, chciałem żyć i cieszyłem się, że żyję – myśli chłopak. Unieruchomiony chłopiec zostaje wyprowadzony z otoczenia domowego, pokochany i zaakceptowany przez brata i jego koleżankę. Powieść przeznaczona raczej dla młodzieży. Jest prosta, spokojna i szlachetna, choć jej temat należy do tak zwanych drastycznych.

Andrzej Stasiuk - Jadąc do Babadag - Nagroda Nike 2005 r.

To książka o podróży przez zapomnianą Europę. Nie ma w niej stolic, nie ma metropolii - jest europejska prowincja od Beskidu Niżskiego aż po Albanie. Bardzo możliwe, że jest to wyprawa w europejską „podświadomość”, podróż w rejony, o których jednocząca się i modernizująca Europa wołałaby nie pamiętać. Polska, Słowacja, Węgry, Rumunia, Słowenia, Albania, Mołdawia - przez te kraje podróżuje autor. Samochodem, autostopem, pociągiem. Ale jednocześnie jest to podróż w głąb świadomości mieszkańca tej części Europy, która zawsze była uważana za gorszą, zapóźnioną, prymitywną i zacoфанą. Jednak autor ogląda te kraje w sposób pozbawiony kompleksów. Czasami ma się nawet wrażenie, że to jedyne kraje na Ziemi, co pozwala uniknąć nudnych i jałowych porównań z Zachodem bądź Wschodem. „Jadąc do Babadag” to książka przygodowa i podróżnicza. Nie tylko w sensie geograficznym, ale także - a może przede wszystkim - duchowym.

Umberto Eco - Tajemniczy płomień królowej Loany. Najnowsza powieść Umberto Eco stała się wydarzeniem literackim na Zachodzie i tradycyjnie zajęła pierwsze miejsca list bestsellerów. Wytrawny antykwariusz w wyniku choroby traci pamięć osobistą (nie wie, jak się nazywa, nie poznaje rodziny), natomiast zachowuje pamięć encyklopedyczną (bez problemu recytuje fragmenty utworów literackich, fakty historyczne). Utraconej pamięci poszukuje w wiejskim domu, gdzie od lat spoczywa archiwum jego rodziny. Z fragmentów ilustrowanych gazet, podręczników szkolnych, ze znalezionych starych płyt odtwarza historię własną, a zarazem historię swojego pokolenia, którego dzieciństwo przypadło na lata faszystów we Włoszech. Czytelnik znajdzie w powieści ślady tych poszukiwań, w postaci licznych reprodukcji oraz cytatów z popularnych gazet ilustrowanych, komiksów, a nawet zeszytów szkolnych. Jak pisze włoska krytyka: „Eco zaskoczył nas ponownie. Jego nowa powieść nadaje się już nie tylko do czytania, ale także do oglądania i słuchania”

Carlos Ruiz Zafon - Cień wiatru
W letni świt 1945 roku dziesięcioletni Daniel Sempere zostaje zaprowadzony przez

ojca, księgarza i antykwariusza, do niezwykłego miejsca w sercu starej Barcelony, które wtajemniczonym znane jest jako Cmentarz Zapomnianych Książek. Zgodnie ze zwyczajem Daniel ma wybrać, kierując się właściwie jedynie intuicją, książkę swego życia. Spośród setek tysięcy tomów wybiera nieznana sobie powieść „Cień wiatru” niejakiego Juliana Caraxa. Zauroczone powieścią i zafascynowany jej autorem Daniel usiłuje odnaleźć inne jego książki i odkryć tajemnicę pisarza, nie podejrzewając nawet, iż zaczyna się największa i najbardziej niebezpieczna przygoda jego życia, która da również początek niezwykłym opowieściom, wielkim namietnościom, przekleństwom i tragicznym miłościom rozgrywającym się w cudownej scenarii Barcelony gotyckiej i renesansowej, secesyjnej i powojennej.

Wisława Szymborska - Dwukropek
Co sugeruje dwukropek? Przykuwa do siebie roztargnioną myśl, zapowiada, że zaraz pojawi się to, co najistotniejsze. Daje poczucie stabilności i bezpieczeństwa niejako obiecując, że to, co ważne, najważniejsze słowa i rzeczy, myśli i znaczenia zostaną skrupulatnie wyliczone. Z „Dwukropkiem” Wisławy Szymborskiej jest inaczej. Wszystko, co najważniejsze, pojawia się przed nim: to, że nie ma większego znaczenia dla świata, czy się jest, czy się nie jest. Czy jest się tym, kim się jest, czy właśnie kimś innym. Czy wszystkim rządzi ślepy przypadek, czy nieznosnie precyzyjny determinizm. Obecność i nieobecność są światu doskonale obojętne, a indywidualność i poszczególnosc różnych istnień niewiele dla niego znaczą. Ową poszczególnosc i niepowtarzalność ocalić może jedynie poezja. O tym właśnie mówi „Dwukropek”. O chwilowości, zdarzeniowości, przemijalności, perspektywiczności i o tym, że największe znaczenie ma niejednoznaczność, bo jednoznaczność jest nieodwołalnie śmiercią poezji. Jej życie i żywioł to wielość sensów, wiele sposobów na mówienie o sobie i o świecie, nieustające stawianie znaków zapytania. Dwukropek pojawia się dopiero na końcu. To miejsce na odpowiedź świata. To milczenie, które jest jego jedyną odpowiedzią.

Zebrała i poleca J. Zarszyńska

Rozkład Jazdy PKS

Przystanek przy sklepie Centrum - PKS Rzeszów Sp. z o.o.
- w kierunku Rzeszowa

Kierunek	Przez	Godziny odjazdów
CIESZYNA		15:00 Fm%
HUTA GOGOŁOWSKA		05:47 FmE, 08:00 A, 12:00 Fm, 13:55 N, 16:00 Fg, 17:12 FmE, 18:53 FmE
RZESZÓW D.A.		06:40 VD
RZESZÓW D.A.	Strzyżów D.A	05:00 L, 07:05 NQ, 07:22 L, 08:42 Fm, 09:02 N, 09:47 N, 11:15 L, 12:15 N, 13:02 Fm, 13:02 Fm, 14:15 L, 15:05 D, 16:22 N, 18:30 +L%, 18:35 D, 20:45 Nn
STRZYŻÓW D.A.		05:40 Fm, 05:50 Fm, 06:52 A, 08:27 F, 13:25 F, 14:52 Fg, 15:10 Fm, 16:45 Fm, 18:25 Fm, 19:44 FmE
WIEŁOPOLE SKRZ.	Jaszczurowa	11:19 F
WIŚNIOWA		15:40 Fm, 23:04 CNn

OZNACZENIA KURSÓW

- % - nie kursuje od 1 lipca do 31 sierpnia
- + - kursuje w dni świąteczne (niedziele i święta)
- A - nie kursuje w niedziele i święta
- C - kursuje w soboty, niedziele i święta
- D - nie kursuje 24-26,31 XII, 01.I, Wielką Sobotę i dwa dni Wielkanocy.
- E - nie kursuje w okresie wakacji szkolnych
- F - kursuje w dni robocze od poniedziałku do piątku
- g - nie kursuje 24 grudnia
- L - nie kursuje 25-26.XII, 01.I i w dwa dni Świąt Wielkanocnych
- m - nie kursuje 24 oraz 31 grudnia
- n - nie kursuje 24,31 grudnia oraz w Wielką Sobotę
- N - nie kursuje 25.XII i w pierwszy dzień Wielkanocy
- Q - nie kursuje w Boże Ciało
- V - kurs przyśpieszony

Przystanek przy sklepie Centrum - PKS Jasło Sp. z o.o.
- w kierunku Rzeszowa

Kierunek	przez	Godziny odjazdu
Rzeszów - Rejtana	Strzyżów	05:25 VF, 06:20 V6G, 06:40 VD, 10:50 VLh, 12:55 VD, 17:30 VD

OZNACZENIA KURSÓW:

- 6 - kursuje w soboty
- D - nie kursuje 24-26,31 XII, 1.I, w Wielka Sob., Niedz., Pon.Wielkan.
- F - kursuje w dni robocze od poniedziałku do piątku

NIESTETY - RESZTA OZNACZEŃ JEST NIECZYTELNA.

W następnym numerze - przystanek PKS przy cmentarzu we Frysztaku.

MISTRZOSTWA GMINY FRYSZTAK W SZACHACH

W okresie ferii zimowych na Gminnym Ośrodku Sportu i Rekreacji we Frysztaku tradycyjnie już od wielu lat organizowany jest Otwarty Turniej Szachowy o Mistrzostwo Gminy Frysztak prowadzony w trzech kategoriach wiekowych. W tym roku turniej rozegrany został w dniu 5 lutego, a do rywalizacji przystąpiło 30 zawodników, w tym 2 kobiety. Turniej został rozegrany systemem szwajcarskim na dystansie 9 rund. Tempo gry po 10 minut na każdego zawodnika. Kojarzenie rund komputerowe. Poszczególne kategorie wiekowe połączone zostały w jeden turniej, natomiast prowadzono oddzielną klasyfikację turniejową.

Uroczystego otwarcia turnieju dokonał Wójt Gminy Frysztak Jan Ziarnik.

Turniej sędziował sędzia szachowy klasy pierwszej Pan Marian Bysiewicz, a funkcje asystenta sędziego pełnił Wojciech Arciszewski

W y n i k i :

Kat. do 11 lat: I m-ce Damian Leśniak – Niewodna, II m-ce Przemysław Słowik – Przybówka, III m-ce Jonasz Siuta – Niewodna.

W tej kategorii wręczono również nagrodę specjalną dla najmłodszego zawodnika turnieju, którym była Julia Milan z Przemysła (7 lat).

Kat. od 12 do 17 lat: I m-ce Przemysław Wojnarowski – Stęcina, II m-ce Waldemar Stefanik – Kobyle, III m-ce Hubert Zagórski – Frysztak

Kat. od 18 lat i starsi : I m-ce Malita Dariusz – Strzyżów, II m-ce Mateusz Leśniak – Niewodna, III m-ce Przemysław Słowik – Przybówka.

W tej grupie poza konkursem startował również sędzia główny turnieju Marian Bysiewicz, który zajął II miejsce.

Na podstawie wyników w turnieju indywidualnym dokonano klasyfikacji poszczególnych miejscowości, biorących udział w zawodach: **1.** Strzyżów – 4 zawodników – 25,5 pkt, **2.** Niewodna – 5 zawodników – 24,0 pkt, **3.** Frysztak – 5 zawodników – 19,0 pkt, **4.** Stęcina – 3 zawodników – 17,0 pkt, **5.** Przybówka – 3 zawodników – 14,5 pkt, **6.** Glinik Średni – 2 zawodników – 10,5 pkt, **7.** Glinik Górny – 2 zawodników – 8,5 pkt, **8.** Przemysły – 2 zawodników – 5,0 pkt, **9.** Twier-

dza – 1 zawodnik – 4,5 pkt, **10.** Kobyle – 1 zawodnik – 4,0 pkt, **11.** Cieszyna – 1 zawodnik – 3,0 pkt, **12.** Gogołów – 1 zawodnik – 2,5 pkt.

Najlepszych trzech zawodników w poszczególnych kategoriach otrzymało puchary i dyplomy. Nagrody wręczał dyrektor GOSiR we Frysztaku Wojciech Arciszewski oraz sędzia główny zawodów Pan Marian Bysiewicz.

Turniej przebiegał w miłej, sportowej atmosferze i cieszy się coraz większą popularnością. Z roku na rok podnosi się poziom sportowy turnieju.

Wojciech Arciszewski.

MIĘDZYGMINNY TURNIEJ TENISA STOŁOWEGO DUKLA 2006

W dniu 11 lutego 2006 r. reprezentacja naszej Gminy wzięła udział w Międzygminnym Indywidualnym Turnieju Tenisa Stołowego w Dukli. Turniej rozegrany został w dwóch kategoriach wiekowych: szkoły podstawowe i szkoły gimnazjalne. Nasi zawodnicy uczestniczący w turnieju zajęli następujące miejsca:

Kat. szkoły podstawowe: I m-ce Sławomir Niemiec – GMKS „Strzelec” Frysztak, II m-ce Kacper Niekował – MKS „Skarbek” Gogołów, III m-ce Wojciech Babiak – GMKS „Strzelec” Frysztak.

Kat. szkoły gimnazjalne: I m-ce Paweł Kolanko – GMKS „Strzelec” Frysztak. Gratulujemy zwycięzcom i dziękujemy za udział.

Wojciech Arciszewski.

POWIATOWY HALOWY TURNIEJ PIŁKI NOŻNEJ O PUCHAR WÓJTA GMINY FRYSZTAK



W dniu 19 lutego 2006 r. Gminny Ośrodek Sportu i Rekreacji we Frysztaku był

organizatorem Powiatowego Halowego Turnieju Piłki Nożnej o Puchar Wójta Gminy Frysztak. W turnieju udział wzięło 5 drużyn reprezentujących kluby sportowe z powiatu strzyżowskiego, tj. „Aramix” Niebylec, „Czarni” Czudec, „Strzelec” Frysztak, „Wisłok” Wiśniowa, „Wisłok” Strzyżów.

Otwarcia turnieju dokonał Wójt Gminy Frysztak Pan Jan Ziarnik.

Mecze zostały rozegrane systemem „każdy z każdym” 2 x po 12 minut, a każda drużyna w grze na boisku posiadała 4 zawodników plus bramkarz.

W turnieju najlepsza okazała się drużyna gospodarzy GMKS „Strzelec” Frysztak, która wywalczyła 9 pkt. (16-7) i zdecydował tutaj zgodnie z regulaminem wynik bezpośredniego meczu, II miejsce zajęła drużyna „Aramix” Niebylec – 9 pkt. (17-11), III miejsce „Wisłok” Wiśniowa – 6 pkt. (10-18), IV miejsce „Wisłok” Strzyżów – 4 pkt (12-15) i V miejsce „Czarni” Czudec – 1 pkt. (9-13).

Wyniki bezpośrednich meczy: „Strzelec” Frysztak – „Czarni” Czudec – 3:2, „Wisłok” Strzyżów – „Wisłok” Wiśniowa 3:4, „Aramix” Niebylec – „Strzelec” Frysztak – 1:5, „Wisłok” Strzyżów – „Czarni” Czudec – 3:3, „Wisłok” Wiśniowa – „Aramix” Niebylec – 1:7, „Strzelec” Frysztak – „Wisłok” Strzyżów – 2:3, „Czarni” Czudec – „Wisłok” Wiśniowa – 2:4, „Aramix” Niebylec – „Wisłok” Strzyżów – 6:3, „Wisłok” Wiśniowa – „Strzelec” Frysztak – 1:4, „Czarni” Czudec – „Aramix” Niebylec – 2:3.

Najskuteczniejszym zawodnikiem turnieju został zawodnik K.S. „Aramix” Niebylec – Szpond Damian – 6 bramek.

Drużyna zajmująca I miejsce otrzymała Puchar Wójta Gminy Frysztak i dyplom, pozostałe drużyny otrzymały pamiątkowe puchary i dyplomy. Pamiątkową nagrodę otrzymał również najlepszy strzelec turnieju.

Zespół „Strzelca” Frysztak wystąpił w składzie: Pilut Michał, Pilut Marcin, Wiśniowski Maciej, Młocek Dariusz, Mularz Marcin, Urban Krzysztof, Sypień Stanisław, Gałuszka Dawid, Jamróg Michał, Skiba Grzegorz, Salamon Dawid, Wnęk Paweł, Dyka Mateusz.

Dziękujemy dyrektorowi Szkoły Podstawowej we Frysztaku Panu Markowi Jedziniakowi za udostępnienie hali sportowej wraz z zapleczem oraz głównemu wieloletniemu sponsorowi turnieju PW „Wenta” Frysztak – Janowi Wnękowi.

Wojciech Arciszewski



**TERMINARZ ROZGRYWEK V LIGA „STRZELEC” FRYSZTAK
II RUNDA REWANŻOWA SEZON 2005-2006**

Pomiędzy	Data meczu
<u>Strzelec Frysztak - Jutrzenka Ławica.</u>	18,19 marca
Ikarus Tuszów Nar. - Strzelec Frysztak	25,26 marca
<u>Strzelec Frysztak - Raniżovia Raniżów.</u>	01,02 kwietnia
Smoczanka Mielec - Strzelec-Frysztak	08,09 kwietnia
<u>Strzelec Frysztak - Sokół Kolbuszowa.</u>	15 kwietnia
ŁKS Żyraków - Strzelec Frysztak	22,23 kwietnia
<u>Strzelec Frysztak - Czarnovia Czarna</u>	29,30 kwietnia
Brzostowianka Brz. - Strzelec-Frysztak	03 maja
<u>Strzelec Frysztak - Team Przeclaw</u>	06,07 maja
Złotniczanka Złotniki - Strzelec-Frysztak	13,14 maja
<u>Strzelec Frysztak - KP Ropczyce</u>	17 maja
Lechia Sędziszów - Strzelec Frysztak	20,21 maja
<u>Strzelec Frysztak - Zryw Dzikowiec</u>	27,28 maja
Strzelec Frysztak - Chemik Pustków	05 czerwca
<u>Start Wola Miel. - Strzelec Frysztak</u>	11 czerwca

Pozycje podkreślone oznaczają mecze na miejscu.

UWAGA WSZYSCY WCZEŚNIEJ URODZENI

Spóźniliście się na kursy tańca w szkole średniej? Zabrakło Wam czasu na to, gdy Wasze pocięchy były małe? A może chcecie wyrwać się na chwilę od domowych obowiązków?

Nic prostszego:

ZATAŃCZCIE Z NAMI!

GOK Frysztak zaprasza na spotkania taneczne dla dorosłych w każdą **SOBOTĘ** w godz. 17.00-18.00.

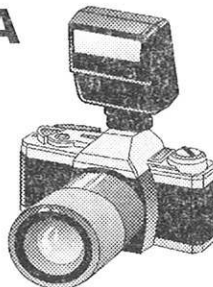
W programie nauka: salsy, marenque, walca angielskiego, walca wiedeńskiego, tanga, foxtrota, samby, cha-cha-cha, jive'a i innych tańców. Gwarantujemy wysoką efektywność i ... dobrą zabawę!.

a.s.



FOTOGRAFIA CYFROWA

- zdjęcia ślubne
 - komunie, chrzty
 - zdjęcia okolicznościowe
- tel. 0-17 27 77 399,
kom. 698 887 225



GMINNY OŚRODEK SPORTU I REKREACJI WE FRYSZTAKU ZAPRASZA

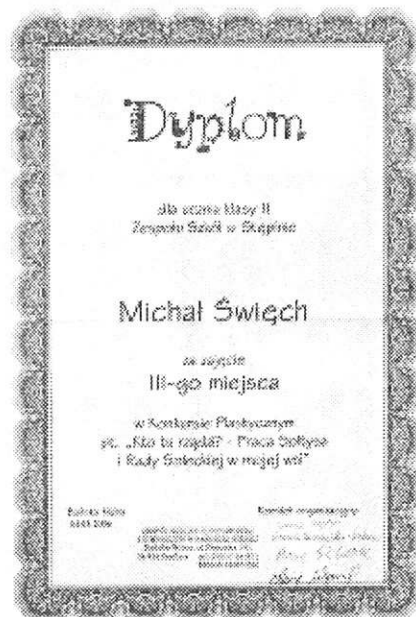
W dniu 1 kwietnia 2006r. - hala sportowa SOSW we Frysztaku - na Powiatowe Eliminacje VII Podkarpackiej Olimpiady Tenisa Stołowego dla nie zrzeszonych. Rozgrywki od 10.00 dla dziewcząt i chłopców do lat 14. Od 12.00 pozostałe grupy wiekowe (15-20 lat, 21-45 lat, powyżej 45 lat, osoby niepełnosprawne).

Zapraszamy do udziału.



Uczniowie Zespołu Szkół w Stępie, pod kierunkiem Pani Krystyny Stawarz brali udział w Ogólnopolskim Konkursie Plastycznym ph. „Kto tu rządzi? Praca Sołtysa i Rady Sołectkiej w naszej wsi”. I nie obyło się bez sukcesu. Jeden z uczniów klasy II – Michał Święch – zdobył na tym konkursie III miejsce. Organizatorami było Małopolskie Stowarzyszenie Sołtysów oraz Zespół Szkół w Bańskiej Niżnej.

Serdecznie gratulujemy.



OSTATKI, OSTATKI, OSTATKI...

W ostatkowy wieczór 25 lutego 2006r. w sali widowiskowej GOK odbył się bal zamykający tegoroczny karnawał. Przybyli goście zostali powitani przez zespół „Muzak”. Następnie miały miejsce niespodzianki zapowiadane przez organizatorów: pierwszą z nich był występ zespołów „Zygzaczek” i „Zygzak”. Tancerze zaprezentowali nowe choreografie, które spotkały się z bardzo ciepłym przyjęciem publiczności. Zaraz po pokazie nastąpiła kolejna niespodzianka. Było nią serwowane jedzenie: niezwykle wyszukane, oryginalnie podane i przepyszne. Podawane potrawy, a dokładnie zachwyty nad nimi były jednym z głównych tematów przy stołach.

W trakcie balu została przeprowadzona aukcja. Dużym powodzeniem cieszyły się rogaliki „a'la Ola”, które były degustowane przez wszystkich gości, a to dzięki ofiarności osoby, która je zlicy-

towała. Aukcja obfitowała nie tylko w hojność licytujących, ale także liczne żarty sytuacyjne, a niektórzy pod wpływem atmosfery (i innych czynników zewnętrznych) zmienili nawet swoje imiona.

Na balu roiło się od dżentelmenów, którzy po okazjnych cenach kupili dla swoich dam piękne róże od przebywającej na gościnnych występach Dziewczynki z zapawkami.

Zmęczeni, ale zadowoleni goście późną nocą przechodzącą we wczesny ranek opuszczali bal, by udać się na zasłużony odpoczynek lub też do... pracy.

Całkowity dochód z aukcji został przeznaczony na zakup strojów dla zespołów tanecznych działających przy Gminnym Ośrodku Kultury we Frysztaku.

Tancerze „Zygzaczka”, „Zygzaka” oraz „Bzyczki” serdecznie dziękują wszystkim gościom, którzy przyjęli za-

prośbienie na bal. Przez sam udział staliście się Państwo mecenasami frysztackich tancerzy. Dziękujemy także wszystkim, którzy wzięli udział w aukcji i wszystkim, którzy tworzyli niezapomnianą atmosferę ostatkowej zabawy. Serdeczne podziękowania kierujemy także do tych Państwa, którzy pomimo tego, że „trochę” się spóźnili na aukcję, przekazali pieniądze dla tancerzy. **POSTARAMY SIĘ WYTAŃCZYĆ CAŁĄ WDZIĘCZNOŚĆ DLA WAS!**

Organizatorzy podbudowani zadowolaniem gości zapewniają, że w przyszłym roku również dołożą wszelkich starań, by ostatki w GOK-u zapadły na długo w pamięć.

Do wszystkich podziękowań dołącza się instruktor prowadzący zespoły – Agata Skiba, która pozwoliła sobie skreślić te kilka zdań ostatkowych.

a.s.

P.S. Relacje i kilka fotek z balu za stronie internetowej „Zygzaka”: www.zyg-zak.prv.pl



sprzedaż serwis



ELEKTRO MARKET

maszyny ogrodowe, leśne

Sprzet AGD

PARTNER AGD RTV







Strzyżów, ul. Spółdzielcza 1. (obok Roksan)
Strzyżów, ul. Łukowa 2
tel. (17) 2763-406, kom. 606-116-098

Frysztak narciarską potęgą!

SEKCJA NARCIARSKA GOSIR FRYSZTAK.

Od grudnia 2004 roku przy Gminnym Ośrodku Sportu i Rekreacji działa Sekcja narciarstwa zjazdowego. W sezonie 2005/2006 chęć udziału w zajęciach sekcji zgłosiło 22 osoby. Podstawowe zadania, jakie zostały wyznaczone to:

- prowadzenie nauki jazdy na nartach zarówno dla najmłodszych jak i dla starszych członków sekcji,
- doskonalenie techniki jazdy już zaawansowanych narciarzy,
- udział w zawodach narciarskich.

W obecnym sezonie narciarskim członkowie sekcji brali udział w następujących zawodach:

- IV Podkarpacka Liga Dzieci Szkolnych (cykl zawodów – Strzyżów, Puławy, Przemysł i Bystre koło Baligrodu),
- Euroliga 2006 (cykl zawodów - Sławsko na Ukrainie, Drenica na Słowacji oraz Bystre i Ustrzyki Dolne w Polsce).
- Mistrzostwa Gorlic,
- Mistrzostwa Krosna,
- XXXIII Puchar Magury,
- Mistrzostwa Podkarpacia z cyklu Family Cup w Przemysłu,
- Mistrzostwa Polski Amatorów z cyklu Family Cup w Niedzicy.

W zawodach tych udział wzięli: Adam, Weronika, Paweł, Grzegorz, Iwona, Tomasz, Wiesława, Józef Garncarscy, Michał Tarczyński, Mateusz Mikuszewski oraz Kazimierz Kłosowicz.

Największe sukcesy odniesione w tym sezonie to:

- Mistrzostwo Podkarpacia amatorów zdobyte przez Iwonę i Grzegorza w Przemysłu w swoich kategoriach,
- 2 miejsce Grzegorza w Mistrzostwach Gorlic,
- 2 miejsce Pawła w Mistrzostwach Krosna w kat. szkół podstawowych,
- 1 miejsce w slalomie gigancie i 2 miejsce w slalomie Grzegorza zdobyte w Drenicy,
- 8 miejsce Grzegorza, 14 miejsce Iwony i 13 miejsce Józefa w Mistrzostwach Polski Amatorów w Niedzicy, gdzie startowało około 1000 osób.

Najczęściej jeździliśmy na nartach na stoku w Strzyżowie. Zorganizowane zostały wspólne wyjazdy do Karlikowa, Puław koło Rymanowa oraz dwa wyjazdy na Słowację (Niżna Polianka). W ostatnim z nich uczestniczyło ponad dwadzieścia osób.

Więcej informacji o zawodach i działalności sekcji oraz zdjęcia można znaleźć na stronie internetowej: www.gosir.narty.prv.pl. Obecny sezon narciarski dobiega końca. Wszystkich chętnych zapraszamy do współpracy w przyszłym sezonie.

J. Garncarski



Grzegorz i Iwona Garncarscy na najwyższym podium.



Najmłodszy zawodnik - Adaś Garncarski - drugi od lewej



Paweł Garncarski



Sekcja narciarska GOSiR Frysztak na stoku w Niżnej Polance na Słowacji.



Grupa dziennikarzy z Kardynałem Stanisławem Dziwiszem w kaplicy Pałacu Biskupiego w Krakowie.

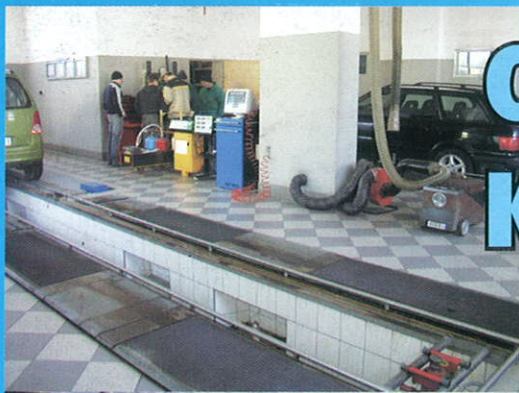


Dzieci z Przedszkola Publicznego we Fryszaku - uczestnicy zajęć ph. "Baśniowy Świat Andersena" w Bibliotece Publicznej w dniu 10 i 16 grudnia 2005r.



Okręgowa Stacja Kontroli Pojazdów

Przeglądy techniczne
wszystkich typów pojazdów



Czynne

Poniedziałek - piątek od 7.00 do 18.00

Sobota od 8.00 do 15.00

Fryszak, ul. Sportowa 11

Tel. 017 2777 911 Waclaw Salamon